Nr 144 Lwów, poniedziałek 27 czerwca 1927 Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rząd zaprzecza alarmującym pogłoskom o rozbiciu się rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Precz z wyborami kurjalnemi do samorządów!

Hołd złożony prochom wieszcza, przez stolicę Mazowsza.

PŁOCK, 25. 6. (Pat). Powitanie przejeżdżającego przez Płock statku wiozącego prochy Juljusza Słowackiego stało się wielką manifestacją hołdu pamięci wielkiego Wieszcza ze strony mieszkańców tego miasta i całego Mazowsza. Na spotkanie statku wiozącego prochy Słowackiego już o godz. 8 rano wyruszyły 4 udekorowane statki, które ustawiwszy się w szyku eskortowały następnie statek „Mickiewicz" do samej przystani.

O godz. 9 eskortujące statki gwizdem swych syren oznajmiły przybycie prochów wieszcza. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy i wśród podniosłego nastroju statek przybył do przystani.

Na statek weszli delegaci związków, duchowieństwo, miejscowy komitet przyjęcia prochów, przedstawiciele Rady miejskiej, Prezydent miasta i wielu innych. Ks. biskup Nowiński odprawił u stóp katafalku egzekwje, w czasie których oddano honorową salwę. Następnie Starosta płocki złożył u stóp katafalku wspaniały wieniec srebrny, dar miasta Płocka, powiatu płockiego, Wyszogrodu i Sierpca. Przedstawiciel Tow. Naukowego, p. Maciesza oddał w przemówieniu hołd cieniom Słowackiego. Z kolei liczne delegacje przesunęły się przed prochami wieszcza, składając wieńce i kwiaty.

O godz. 9'45 rozległ się hejnał z wieży zegarowej katedry płockiej, wzywający na uroczyste nabożeństwo do katedry. Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz, z wojewodą Sołtanem na czele, towarzyszącym prochom Słowackiego od Włocławka. Mszę pontyfikalną odprawił ks. biskup Nowowiejski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Zaleski. W tym samym czasie tysiączne rzesze przesunęły się przed katafalkiem, składając hołd szczątkom wieszcza narodu. Po nabożeństwie odezwał się ponownie hajnał i przy biciu dzwonów wszyscy wrócili do przystani. O godz. 12 wojskowe oddziały honorowe oddały salwę pożegnalną, eskortujące statki dały sygnał do odjazdu i statek z prochami odpłynął w dalszą drogę eskortowany przez 4 statki. W pewnej odległości za miastem statki te, po oddaniu przez umieszczone na nich oddziały wojskowe salwy pożegnalnej i sprezentowaniu broni zawróciły. Zaraz za miastem, z mostu, na którym skupił się kilkutysięczny tłum, posypał się deszcz kwiecia na trumnę wieszcza.

Statek „Mickiewicz" płynie dalszą drogą ku Warszawie, witany wszędzie przez tłumy mieszkańców okolicznych wiosek, którzy oddają hołd Słowackiemu pochylaniem sztandarów, wykonywaniem hymnu narodowego i śpiewaniem pieśni narodowych.

—:::—

Walka z lichwą żywnościową.

Powołanie komisyj do ustalania cen.

WARSZAWA, 25. 6. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, do rozporządzenia Prezydenta o zabezpieczeniu artykułów pierwszej potrzeby, opracowywane jest przez ministerstwo spraw wewnętrznych, rozporządzenie wykonawcze.

Na mocy tego rozporządzenia, władza w sprawie walki z lichwą żywnościową, przechodzi na terenie miasta Warszawy w ręce komisarza rządu a w województwach na wojewodów, którzy mogą swoje uprawnienia w tym kierunku przelać na starostów.

Na zasadzie tego rozporządzenia mają być utworzone przy starostwach lub przy prezydentach miast specjalne komisje do ustalania cen.

Chamberlin przyleci w poniedziałek do Warszawy.

WARSZAWA, 25. 6. (Tel. wł.). Władze warszawskie otrzymały już definitywne zawiadomienie, iż lotnicy amerykańscy Chamberlin i Levin przybędą w poniedziałek między godz. 1—3 popoł. do Warszawy. Chamberlin leci w niedzielę z Marjenbadu do Wrocławia w poniedziałek podejmuje lot Wrocław — Warszawa.

Na granicy polsko - niemieckiej powitają w powietrzu Chamberlina przedstawiciele Aerolotu. W Łodzi powitają go także w powietrzu lotnicy wojskowi, a w Warszawie przedstawiciele Tow. lotniczych i ministerstwa spraw zagranicznych.

—:::—

Rokowania o pożyczkę trwają dalej.

WARSZAWA, 25. 6. (Tel. wł.). Tutejsza prasa zaprzecza kursującym po mieście pogłoskom o zerwaniu rokowań o pożyczkę dolarową i stwierdza, że rokowania są w pełnym toku.

Demonstracyjny strejk kolejarzy warszawskich.

WARSZAWA, 25. czerwca (tel. wł.). Wśród kolejarzy panuje straszne wrzenie. Wczoraj odbył się żywiołowy strejk demonstracyjny w warsztatach na Nowem Brudnie. Dziś zaś około godz. 10-tej rano podobna demonstracja odbyła się w warsztatach kolej. przy ul. Chmielnej.

Pracownicy przerwali pracę i po przemówieniach przedstawicieli klasowych Związków, udali się do naczelnika warsztatów, informując go o swych żądaniach co do przyspieszenia podwyżki poborów. Następnie pracownicy powrócili do pracy.

Tajemnicze znikanie dzieci i młodych dziewcząt.

WARSZAWA, 25. czerwca. (AW). Coraz częściej zdarzają się tu wypadki ginięcia dzieci i młodych dziewczyn. W ciągu dnia wczorajszego zginęło w niewytłumaczony sposób czworo dzieci. Dziś doniesiono policji o 2 nowych zaginięciach, mianowicie Emilji Kękównej, lat 20, która wyszła z domu w d. 22. bm. i niewróciła dotąd, oraz 19-letniej Apolonji Pietrzak, która wyszła z domu dnia 23. bm. i znikła bez śladu, Policja prowadzi w sprawie zaginionych energiczne śledztwo.

Wyrok w procesie o kradzież 120 tys. zł. w kwesturze Uniw. Jagiell.

KRAKÓW, 25. czerwca. (AW). Dnia 25. bm. zapadł wyrok w procesie o kradzież w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oskarżonych Ziemiańskiego i Nawrocką uznano winnymi zbrodni sprzeniewierzenia 120 tys. zł. na szkodę Uniwersytetu, zaś oskarżonego Zapióra współwinnym w tej zbrodni. Ziemiański otrzymał 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Nawrocka 2 lata, Zapiór 1 i pół roku. Zasądzeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

MIN. ZALESKI NA UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.

WARSZAWA, 25. czerwca. (tel. wł.). W związku z uroczystościami ku czci Słowackiego, minister spraw zagranicznych Zaleski w poniedziałek lub we wtorek rano wyjedzie do Krakowa.

„Duch, wieczny rewolucjonista w Polsce niepodległej".

Naród polski spełnia w tych dniach obowiązek uczczenia śmiertelnych szczątków J. Słowackiego, jednego z największych swoich poetów. Z dalekiej Francji, z emigracji wracają zwłoki poety do kraju, nad którem świeci dzisiaj wymarzone i wyśnione w cudownych wizjach słońce niepodległości. Wśród królewskiego niemal przepychu, przy asystencji władz i organizacji zdąża pochód z trumną przez rozległe ziemie Polski do Krakowa, ażeby złożyć ją w katakombach Wawelu.

Ten hołd jest należny cieniom człowieka, który w dniach najcięższej niewoli, świecił jak słup ognisty przed społeczeństwem gnębionem niewolą fizyczną i niewolą duchową.

Tej wielkiej roli Słowackiego budziciela serc i sumień nie mogli mu nigdy zapomnieć tak zaborcy jak i reprezentanci polskich klas posiadających. Kler odnosił się z dziką nienawiścią do człowieka, który ostrzegał naród przed ślepą wiarą w Rzym w jezuityzm i w szlachetczyznę.

To też dawniej z podręczników szkolnych usuwali utwory wieszcza cenzurowie austrjaccy, nietylko rosyjscy i pruscy, ale czstokroć Polacy z języka. Hrabia Stanisław Tarnawski skazywał poetę na banicję z literatury polskiej. Kardynał Puzyna przed dwudziestu laty, kiedy naród prochy swojego syna chciał sprowadzić do kraju, pasterzom i klątwą bronił im wstępu na Wawel.

Dzisiaj pamięć Słowackiego czci już Polska i oficjalna. Czy szczerze? Nie trudno sobie dośpiewać skoro na uroczystościach spotyka się tyle miejsc pustych, zarezerwowanych właśnie dla potentatów kościelnych i społecznych.

Tem żywiej biją serca młodzieży i szerokich mas, przejęte zbożnym kultem dla poety.

Klasa robotnicza polska, zgnębiona nędzą i analfabetyzmem nie ma dzisiaj jeszcze dostępu do arcydzieł literatury polskiej. Kiedy masowo zaświta lepsza dola, z nieśmiertelnych kart wielkiego Juljusza uczyć się będzie miłości wszystkiego, co wielkie i nienawiści do spraw podłych, pogardy dla wyzysku.

P. P. S we wdzięcznej pamięci zachowa na zawsze, że bojowcy 1905 r. pokonywani przez Skałłonów i Hurków, w swojej wędrówce po śmierć i sławę krzepili się poezją Słowackiego.

Strejk budowlany w Warszawie.

Interwencja rządu.

WARSZAWA, 25. czerwca. (AW). Wczoraj pod przewodnictwem wicepremj. Bartla, odbyła się konferencja przedstawicieli szeregu ministerstw z min. Moraczewskim na czele, w sprawie strejku budowlanego. W wyniku obrad postanowiono wezwać na dziś do Prezydjum R. Min. przedstawicieli przemysłu budowlanego.

—:::—

Nawiązanie nowych rokowań między Polską a Niemcami.

WARSZAWA, 25. czerwca. (AW). Wobec tego że oficjalne rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki nie dały dotychczas konkretnych wyników, w pewnych kołach politycznych i przemysłowych powstała myśl podjęcia próby nawiązania bezpośrednich rokowań, między sferami gospodarczemi obu państw i ułatwienia w ten sposób rokowań oficjalnych.

Wymiana zdań między sferami gospodarczemi polskiemi i niemieckiemi w tej sprawie już się rozpoczęła.

Ze strony polskiej występuje prezes organizacji przemysłu górnośląskiego inż. Geissenhejmer, oraz jako przedstawiciel sfer rolniczych p. Żychliński z Poznania. Niemcy reprezentują delegaci Zw. Przemysłowców Rzeszy z tajnym radcą Castellem na czele.

Ch. N. obiecuje poparcie rządowi.

WARSZAWA, 25. czerwca. (A. W.) Ch. N: klub posła Dubanowicza na posiedzeniu odbytem wczoraj wieczorem wraz z zarządem stronnictwa powziął uchwałę, w której zastrzegając sobie swobodę stosunku do rządu, deklaruje mu wszakże pomoc i poparcie. Rezolucja wypowiada się za przejściem do ustroju polityczno- państwowego dającego większą gwarancję praworządności i współpracy z kościołem katolickim.

Straszne skutki huraganu.

6 osób zabitych, 843 budynków uległo zniszczeniu.

NOWOGRÓDEK, 25. czerwca. (AW). Według dotychczasowych obliczeń ofiarą huraganu, który srożył się tu ostatnio w powiatach nowogródzkim, słonimskim, stołpeckim, padło 6 zabitych, i 9 rannych. Zniszczeniu uległo 843 domów, w tem 271 mieszkalnych, 10 szkół i 2 cerkwie. Na przestrzeni 10 tys. ha zniszczone zostały w 100 proc. oziminy i w 40 proc. zboża jare.

—:::—

STREJK KOLEJOWY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25. czerwca. (AW). Wczoraj wybuchł tu wśród pracowników kolejowych warsztatów głównych na Nowem Brudnie strejk, w związku z żądaniem przyspieszenia podwyżki poborów pracowników kolejowych.

—:::—

POŻAR DWORCA KOLEJOWEGO W BOULOGNE.

PARYŻ. 25. (A. W.). Na dworcu kolejowym w Boulogne wybuchł wczoraj wielki pożar, który wskutek silnego wiatru zniszczył całe prawie urządzenia dworca. Szkody dochodzą do 3 milj. frank.

—:::—

Juljusz Słowacki.

(Dokończenie.)

Gdy w 1845 r. wyszły Psalmy Przyszłości Krasińskiego, odpowiedział na nie Słowacki wierszem pt. Do autora trzech psalmów, dowodząc, że siłą przeobrażającą świat jest rewolucja. Jak wiadomo bowiem Krasiński głosił w utworach swych światopogląd konserwatywny.

Słowacki w czasie tym poświęca się rozległym studjom nad filozofją i przyrodoznawstwem. Poeta planuje stworzenie systemu wierzeń mistycznych i po licznych studjach utrwala swe idee w utworze pt. „Genezis z Ducha", które poprzez dramatyczny fragment pt. Samuel Zborowski rozwija w następnych utworach.

Z systemu kosmogonji, zawartego w Genezis z Ducha wyłoniła się koncepcja „Króla Ducha", olbrzymiej epopeji która miała zakląć w strofy ewolucyjny pochód ku ostatecznym celom królów duchów.

Poeta poczyna w czasach tych silnie zapadać na zdrowiu. Gruźlica systematycznie podkopuje jego organizm. Wskutek krwotoków, gorączki i wyczerpania sił począł gotować się na śmierć i spisywać ostatnią swą wolę.

Rok 1848 wstrząsnął posadami współczesnej Europy. Rewolucja święciła trjumfy. Powiew wolności powiał po całej Europie. Zaprowadzenie rzeczypospolitej w Paryżu, rozruchy we Włoszech, Wiedniu i Berlinie ożywiły nadzieje poety powrotu do ojczyzny. Porwany łoczącemi się wypadkami, poeta porwany zostaje w wir fali rewolucyjnej, bierze silny udział w życiu politycznem, występuje na zgromadzeniach, rzuca myśl zjednoczenia wszystkich stronnictw polskich, propaguje hasła konfederacji. Trawiony gorączką czynu wyjeżdża do Poznania, po upadku jednak ruchu w Wielkopolsce, udaje się do Wrocławia, gdzie po 18-letniej rozłące nastąpiło spotkanie poety z matką.

Z Wrocławia wrócił do Paryża, wyczerpany na siłach i na duchu. Choroba czyni w nim straszne spustoszenia, ponawiają się coraz częściej krwotoki, a gorączka trawi go bez przerwy. Pomimo takiego stanu zdrowia pracuje dalej wytrwale nad Królem Duchem. Dnia 3 kwietnia 1849 roku nastąpiło groźne omdlenie i wkrótce tegoż dnia umarł.

Dzieła Słowackiego są płodami najczystszego i najszlachetniejszego genjuszu poetyckiego. Zachwyca w nich przedewszystkiem przepiękny język, doprowadzony przezeń do niebywałej przedtem, a dotąd niezrównanej świetności. Pod jego piórem skrzy się polska mowa wszystkiemi barwami tęczy, wyczarowuje przed naszą wyobraźnią najpiękniejsze baśnie i obrazy, oddwarza z równą doskonałością rozpacz i śmiech, smutek i wesele. Z najtrudniejszemi formami poetyckiemi (np. oktawa w poemacie „Beniowski"), igra Słowacki swobodnie, a posłuszny wiersz płynie mu łatwo, miękko i podatnie, jak najpiękniejsza harmonja muzyczna. Pod względem sztuki używania mowy poetyckiej, nie ma Słowacki równego sobie w naszej literaturze.

Wykształcony w ten sposób świetny język Słowackiego, oddany był na usługi lotnej i subtelnej wyobraźni poety. Niezwykła pamięć widzianych w przyrodzie kształtów i barw, umiejętność łączenia i kombinowania wrażeń, chwytania porównań, wysubtelniona przenikliwość i spostrzegawczość, dozwalały mu dostrzegać to, czego nie widzą pospolici ludzie i wsłuchiwać się w niedosłyszalną dla innych tajemną muzykę przyrody. Dlatego też czegokolwiek dotknął się Słowacki — zmieniało się w zaczarowaną baśń, w najczystszy płód poetyckiego genjuszu.

Jednakże nietylko wirtuozem słowa był Słowacki. W natchnionych dziełach ukazywał on uciemiężonemu narodowi drogę do postępu i wyzwolenia. Był jednym z tych Królów-Duchów, którzy dziełami swemi dawali narodowi moc i wytrwanie w czasach niewoli. W serdecznym bólu, lecz z całą szczerością piętnował wady i winy Polaków, ale równocześnie krzepił w nich wiarę i budził nadzieję lepszej przyszłości.

Z przekonań był demokratą, w ludzie widział przyszłość narodu, zwalczał ciemnotę, zacofanie, obskurantyzm i klerykalizm. Był rewolucjonistą. Jego potężny, niezależny i swobodny duch wybiegał daleko poza ówczesne prądy i aksjomaty. Był prorokiem nowych idei, siewcą prawd i ideałów, które dopiero w długie lata po jego śmierci, objawiły się w czynach.

Ponieważ wybiegł zbyt daleko poza pojęcia współczesnych, ponieważ zbyt wysoko bujał w sferach najczystszej poezji — nie znalazł należytego zrozumienia za życia. Zwykłą koleją losu genjuszów, doczekał się uznania dopiero u ostatnich dwóch pokoleń naszego narodu. Dopiero współczesna nam generacja „odkryła" Słowackiego. Na jego mowie kształciła swój język, zachwycała się pięknem jego dzieł i napawała tworami jego lotnej fantazji — a oceniwszy należycie, wyznaczyła mu miejsce wśród największych w narodzie

Dziś, gdy śmiertelne jego szczątki wracają do kraju, jest obowiązkiem każdego myślącego i kulturalnego człowieka, zapoznać się z jego dziełami. Trud opłaci się sowicie — Czytelnik znajdzie w dziełach Słowackiego najczystsze i najpiękniejsze brylanty naszej poezji.

„Sanacja moralna”.

Wobec oszczerczej plotki o pakcie PPS., z endecją czytamy w „Robotniku“:

„Znaczna część prasy warszawskiej i prowincjonalnej padła wczoraj ofiarą obrzydliwej intrygi. Dnia poprzedniego, późnym wieczorem, przyniesiono do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wiadomość, jakoby p. J. Zawadzki, prezes grupy chrześcijańsko-demokratycznej w Radzie Miejskiej stolicy, oświadczył na posiedzeniu plenarnem radnych prawicy, że pomiędzy PPS a KOPS zawarty został układ, którego mocą p. Borzęcki, podobno „obożny“ naszych domorosłych faszystów, obejmie stanowisko Prezydenta miasta, a sam p. Zawadzki — prezesa Rady.

Nie wiemy, co mówił p. Zawadzki, bo nie posiadamy „poufnych informatorów“ w klubach KOPS'a. Nie pojmujemy, jaki mógłby mu cel przyświecać we wprowadzaniu w błąd własnych kolegów. Najprawdopodobniej wogóle nie powiedział tego, co głosi wczorajsza „sensacja“. Że dziennikarze burżuazyjni uchwycili się tej „sensacji“ z zapałem, jak chwyciliby w locie ptaka każdą inną, to było do przewidzenia. Obchodzi nas coś innego.

Wiemy, gdzie szukać należy autorów kłamstwa, świadomego kłamstwa. Wiemy, kto tworzy „tajne wydziały prasowe“, by szerzyć na wszystkie strony fałszywe plotki dla jakichś rzekomo „politycznych“ celów. Twierdzimy, że oszczerstwo, rzucone wczoraj na Organizację Warszawską naszej Partji sfabrykowane zostało rozmyślnie i rozmyślnie podsunięte prasie. Znamy nazwiska i „twórców“ i kolporterów intrygi. Jeżeli ich narazie nie ujawniamy, to tylko dlatego, że chcemy wierzyć, iż niektórzy z tych ostatnich przynajmniej stali się przypadkowym i nieświadomym narzędziem. Mamy dane dla twierdzenia, że pewne sfery zmierzają do zastąpienia samorządu Warszawy przez rządy komisarza. Likwidują parlamentaryzm, chcą likwidować i samorząd. Jak powiedziano wyżej, prasa padła ofiarą intrygi. Niestety, nie cała może się bronić przyznaniem własnej naiwności. Wyjątek wcale niezaszczytny, stanowi „Głos Prawdy“.

Urzędowy organ „radykalizmu polskiego“, chyba poza plecami odpowiedzialnych kierowników, pozwolił sobie na takie niecne sformułowanie owej „sensacyjnej“ wiadomości, że posądzić go o cień choćby naiwnego „wpadnięcia“ — niepodobna. Na poczekaniu, z powietrza dosłownie „potworzono“ dalsze „rewelacje“ o „rozłamie“ we frakcji radnych PPS., o nadzwyczajnym posiedzeniu CKW., wciągnięto dla „prawdopodobieństwa“ pośrednie wskazówki od kogo nibyto plotka pochodzi, wszystko bez sprawdzenia, bez jakiegokolwiek poczucia, że słowo napisane publicystę obowiązuje, z tupetem bezgranicznym, z przerażającym brakiem zwykłej, ludzkiej, już nietylko dziennikarskiej, etyki.

Jest to nie lekkomyślne puszczanie pogłosek, ale świadomie kłamliwa kampanja, która oznacza straszliwą demoralizację zupełny zanik pojęć moralnych.

Więc tak wygląda Wasza „sanacja moralna“? Hasło powtarzane codziennie z emfazą, przeobraziło się oto w śmieszny i tragiczny zarazem humbug.

W obliczu całej uczciwej opinji publicznej protestujemy przeciwko tym metodom. Dosyć pobłażania!

Nie ludzie, których fala przewrotu majowego wyniosła ni stąd, ni zowąd wysoko, przypomną sobie słowa poety:

„Zmartwychwstaje się z pod gromu.
Nie zmartwychwstaje się z pod sromu“.

O saliny.

„Komercjalizaja“ i „Racjonalizacja“.

List tow. H. Diamanda do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

22. czerwca.

Stosownie do wezwania, brałem udział w dwóch posiedzeniach Komisji solnej, pod przewodnictwem p. Michalskiego. Mam wrażenie, że uzgodniliśmy nasze poglądy i doszliśmy do pozytywnego rezultatu mam jednak wątpliwość, czy ta nasza zgodność znalazła jasny wyraz w sporządzonych pismach.

Wobec tego ośmielam się przedstawić Panu Ministrowi w krótkości moje stanowisko.

Sprzeciwiłem się komercjalizacji salin, a oświadczyłem się za racjonalizacją. Dwa te pojęcia pozornie bliskie sobie, nabrały znaczenia bardzo różnego.

Pod komercjalizacją rozumiem prowadzenie przedsiębiorstwa jedynie w uwzględnieniu zysków, podczas gdy racjonalizacja dąży do niskich kosztów produkcji, nie przeciwstawiając się zadaniom społecznym i państwowym przedsiębiorstwa. Jestem zdania, że monopol nie może być komercjalizowany, albowiem przywilej ten nakłada na przedsiębiorcę obowiązki, które sprzeczne są z zasadami handlu. Nie przeczę, że sfery rządowe uważają monopol za czysto fiskalną instytucję; z tego stanowiska prowadzony jest monopol spirytusowy tak, że obywatelowi często rumienić się wypada. Fundusze przeznaczone przez ustawę na działanie antialkoholiczne, rząd wydał samowolnie na zupełnie inne cele. Użycie spirytusu na cele techniczne rząd ograniczył i spirytus denaturuje się w ten sposób, że konsumowany przez ludność ubogą, powoduje często śmierć. Tych kilka uwag, by twierdzenie moje nie wydawało się gołosłowne.

Racjonalizacja salin winna w państwowem przedsiębiorstwie wprowadzić ład, celowość, a stąd uczynić je dochodowemi. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że położenie robotników i pracowników gorsze dzisiaj niż w innych przedsiębiorstwach górniczych, może stać się bardziej niekorzystne. Sprawa ubezpieczenia interesów robotniczych przy racjonalizacji przemysłu, do czego dąży świat cały, była najważniejszym przedmiotem obrad decyzji światowej Konferencji Gospodarczej w Genewie. O ile mi wiadomo, rezolucje Konferencji zostały Panu ministrowi przedłożone. Mimo to, zacytuję kilka ustępów, które wykażą do czego dąży przemysł prywatny a cóż dopiero monopole państwowe. Rezolucja powiada że racjonalizacja powinna doprowadzić do polepszenia warunków pracy, do stałej pracy, do stałego wzrostu i stale rosnącego poziomu warunków bytu do wydatniejszego wynagrodzenia i stalszego dla wszystkich kategorji wytwórców i sprawiedliwszego między nich podziału zysków. Konieczne zarządzenia winny być dokonane z potrzebną przezornością, by nie uszczuplać interesów robotniczych. O ile wywołaćby miały uwalnianie z pracy lub zwiększony wysiłek robotników, należy przygotować środki zapobiegawcze. Konferencja godzi się — z powołaniem personalu i jego organizacji zawodowej do współdecyzji organizacji pracy.

Należy zwrócić uwagę by praca odbywała się w najlepszych i najzdrowszych i godności ludzkiej najbardziej odpowiadających warunkach; należy otoczyć troskliwą uwagą uporządkowanie stosunku czasu pracy i wypoczynku. Wogóle dążyć należy, by warunki pracy i bytu korzystne były dla kształtowania rozwoju i utrzymania osoby pracującego.

Uchwała ta zapadła jednogłośnie na Konferencji składającej się z przedstawicieli trustów, kartelі, organizacji przemysłów, słowem — najwybitniejszych przedstawicieli kapitalistycznej gospodarki; reprezentantów socjalistycznych organizacji zawodowych było wszystkiego 18, t. j. 7 czy 8 proc. ogółu zebranych.

Wydaje mi się, że żądanie moje by racjonalizacja salin w całej pełni zastosowała uchwałę genewską jest słuszne i najzupełniej uzasadnione.

W powołanej przez Pana ministra Komisji solnej przedłożyłem to żądanie w krótkim wniosku brzmiącym:

Zmiany organizacji salin, o ile wchodzą w zakres położenia gospodarczego robotników i urzędników lub redukcji załogi, mają być dokonane w porozumieniu z przedstawicielami załogi i urzędników, oraz organizacji obu grup.

W zasadzie wszyscy członkowie Komisji zgodzili się na mój wniosek.

W ułożeniu memorjału przedłożonego Panu Ministrowi udziału nie brałem; dokonała tego subkomisja złożona z 3 członków. Memorjał ten znam z odczytania go na posiedzeniu.

Łączę wyrazy wielkiego poważania i szacunku.

DR. HERMAN DIAMAND.

Przegląd prasy.

Reakcja przyznaje się do klęski. — Plotki dziennikarskie. — „Jest źle, ale było jeszcze gorzej“.

„Słowo Polskie“ analizuje ostatnie wybory do samorządów — podkreśla wzrost radykalizmu, niechcąc zaś przyznać się do olbrzymiej klęski obozu narodowego, stwierdza tylko znaczne jego — jak pisze — „osłabienie liczebne“ przyczem pociesza się, że klęski ponoszą również „sanatorzy moralni“.

„Wyniki dotychczasowych wyborów do samorządów miejskich nasuwają charakterystyczne refleksje.

Zjawiskiem dominującem w tych wynikach jest rzucający się w oczy wzrost radykalizmu zarówno socjalistycznego, jak komunistycznego autoramentu.

Listy „sanatorów moralnych“ t. j. listy rządowe ponoszą przy wyborach zdecydowaną klęskę. Wszak wybór tu i tam paru kandydatów z list sanacyjnych — gdy się zważy olbrzymią sumę środków materjalnych i energji agitacyjnej, oficjalnie popieranej — nie może ani na chwilę budzić w sferach rządowych przekonania, że ideologja przewrotu majowego znachodzi w psychice i poglądach szerokich warstw społecznych rzeczowy rezonans.

Trzecia wreszcie grupa, obóz narodowy, aczkolwiek wszędzie skupia przy sobie największą ilość głosów polskich, wychodzi z wyborów osłabiona liczebnie.

Wzrost zatem niepomierny radykalizmu społecznego, gruntowna klęska „sanacji moralnej“ i osłabienie liczebne obozu narodowego — oto trzy naczelne zjawiska ostatnio odbytych wyborów zwłaszcza w Wilnie i w Lublinie.“

* * *

Prasa „sanacji moralnej“ z „Głosem Prawdy“ na czele, a w ślad za nim wszystkie gadzinówki i pisma rewolwerowe podały alarmującą wiadomość jakoby PPS. zawarła kompromis z Kopsem w sprawie listy kandydatów do władz miejskich w Warszawie.

Już we wczorajszym numerze wskazaliśmy, że są to błażeńskie plotki dziennikarskie, gdyż PPS. prowadzi politykę samodzielną, nie oglądając się nawet na tych, którzy stroją się w piórka demokracji.

Kłamstwo ma krótkie nogi. Trzeba było zaledwie kilku godzin, by przekonać opinję publiczną, że wszelkie „wiadomości“ tego rodzaju są wyssane z brudnego palca.

*

„EPOKA“ omawiając bilans handlowy Polski pociesza, że, jeżeli będzie deficyt w bilansie, to nie będzie on tak wielki jak przed 2 laty:

*

„Licząc nawet, że bilans kształtować się będzie w czerwcu i lipcu równie niekorzystnie, jak w kwietniu i maju — ogólny deficyt za czas od marca do lipca wyniesie około 100 miljonów franków złotych, a nie 400 miljonów, jak to miało miejsce dwa lata temu. Ponadto deficyt ten nie jest wywołany zanikiem wywozu, lecz wyłącznie wzrostem przywozu. Przeciwnie wywóz nie zmniejszył się od pół roku i wyniósł w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego 480 miljonów, podczas gdy w pierwszych czterech miesiącach roku ubiegłego tylko 360 miljonów franków złotych. Równocześnie cyfra bezrobotnych zmniejsza się od czasu uruchomienia prac sezonowych i od czasu największego napięcia bezrobocia, w marcu b. r. ubyło około 40.000 bezrobotnych, co również obala legendę o pogarszającej się sytuacji w kraju.“

W myśl „Epoki“ powinniśmy cieszyć się tem, że jakkolwiek jest źle, to kiedyś było jeszcze gorzej. Ładna pociecha!

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 czerwca.

NIEDOMAGANIA POCZTOWE W IWONICZU. Dzienniki nadane rano we Lwowie, przywozi kolej do Iwonicza tego samego dnia o godzinie 3.45 popołudniu. Od stacji do zakładu kąpielowego jest jednak 14 klm. Na przebycie tej przestrzeni wóz pocztowy potrzebuje tak wiele czasu, iż nadeszłe przesyłki dopiero na drugi dzień przedpołudniem zostają doręczone.

W podobnej sytuacji przestrzeniowej znajduje się również Szczawnica, lecz tam kupiono do użytku pocztowego motocykl, co też należałoby uczynić i w Iwoniczu, aby poczta sprawniej funkcjonowała.

Pozatem czynność pocztowa utyka z powodu niedostatecznej ilości personelu. Wprawdzie Dyrekcja poczt przydzieliła kilka pracowników, lecz przyznała im za niskie dyjety, gdyż 4 zł. dziennie, gdy tymczasem wynajem mieszkania kosztuje w dwójnasób tyle. Wobec tego żaden z funkcjonarjuszy pocztowych nie kwapi się z przyjazdem do Iwonicza.

Onegdaj PAT-iczna podała, iż wskutek katastrofalnej ulewy znalazł się „Iwonicz pod wodą". Jak donoszą przebywający tam kuracjusze, wiadomość ta była niepotrzebnie wyolbrzymiona. Była wprawdzie ulewa, lecz bez tak zbytnio fatalnych następstw, jak to „oficjalnie" podano.

ARESZTOWANIE ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ. W aresztach osadzono woźnicę Teodora Ołeksę, który jadąc wozem, potrącił Sarę Fränklową. Doznała ona ciężkich obrażeń na głowie.

KLEPAROWSKIE ZUCHY W OPRESJI. Leopold Gałuszka, Piotr Podgórki, bracia jego Władysław i Józef, oraz Helena Nowicka, mieszkańcy Kleparowa, przechodząc ulicą Legjonów, wywołali nie byle jaką awanturę i bójkę, przyczem ciężko poranili nożami Emila Tuczapskiego. Całe to towarzystwo odstawiła policja do aresztów policyjnych.

SAMOBÓJSTWO KTÓRE WZBURZYŁO MIASTO. Mieszkaniec Łomży, N. Budnik, otrzymawszy w posagu za żoną Rozalją, 3.000 dolarów, założył kinoteatr „Miraż". Po pewnym czasie począł B. zaniedbywać żonę, spędzając czas ze swoją przyjaciółką, żoną miejscowego kupca K. — Budnikowa, nie mogąc znieść gorszącego postępowania swego męża, skoczyła onegdaj z okna III. piętra i poniosła śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał oburzenie u ogółu ludności. Podczas pogrzebu rozgoryczony tłum usiłował zlynczować Budnika, następnie zaś zdemolować jego mieszkanie oraz mieszkanie kochanki. Obecnie rozpowszechnione są pogłoski, iż denatka została jakoby wpierw uduszona, następnie zaś wyrzucona przez okno. Z powodu tych pogłosek odbyła się ekshumacja i sekcja zwłok Budnikowej z nieznanym narazie wynikiem. Obecnie co wieczór powstają przed kinem Budnika zatargi, gdyż rozgoryczony tłum agituje, aby tam nie uczęszczano.

KRADZIEŻE. Andrzej Hasan, członek ukr. teatru wędrownego, doniósł policji, że w nocy na 25. bm. skradziono z wozu w ul. Zielonej kosz z garderobą teatralną i obuwiem, nie ustalonej na razie wartości.

Marja Niedźwież, zam. przy ul. Warneńczyka, doniosła policji, że niejaki Jan Dubryna zbiegł ze służby, przyczem zabrał na szkodę donoszącej garderobę, wartości 200 zł.

Dr. Stanisław Kruczkowski, właściciel auto-dorożki, zam. przy ul. Na Bajkach, doniósł policji, że niejaki N. Jurczyk skradł mu taksometr „Arge" wartości 76 dolarów.

Daniel Stećków, właściciel cukjerni przy ul. Mikołaja, doniósł policji, że nieznany osobnik otworzył dobranym kluczem kasę ogniotrwałą i skradł 900 dolarów.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Jakiś niepoń zakradł się do przedpokoju mieszkania B. Dychdałowej, emer. nauczycielki przy ul. Kaspra Boczkowskiego, skąd skradł palto damskie i męskie, wartości 320 złotych.

Z piwnicy realności przy ul. Gołąba skradziono większą ilość drzewa rębanego, wartości 120 zł., na szkodę Bernarda Rappaporta.

Nieznany osobnik dostał się do zamkniętego mieszkania Zbignjewa Kulpy, przy ul. Gródeckiej, skąd skradł rower, wartości 60 zł.

× RADA ZAWODOWA WE LWOWIE odbędzie miesięczne zebranie w poniedziałek, dnia 27. czerwca, o godz. 7-mej wieczór, w lokalu ul. Ossolińskich 10. Obecność wszystkich delegatów z legitymacjami konieczna.

K. Żelaszkiewicz.

Wystawa prac konkursowych.

Rozpisany konkurs na projekty budowy Sanatorjum Kasy chorych m. Lwowa został rozstrzygnięty dnia 22. b. m.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa za pozwoleniem p. Rektora Politechniki — otwiera wystawę powyższych prac w gmachu Politechniki od 26 b. m. do dnia 4. lipca (w sali prof. dr. Obmińskiego) od 11 do 15 godz.

Otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 26. b. m. punktualnie o godz. 11-tej, na które zaprasza się członków Kasy.

Wystawę organizuje Koło studentów wydz. architektury za wstępem 20 gr.

Z sali sądowej.

STOSUNKI WE WIĘZIENIU W ŁUCKU.

Onegdaj odbyła się rozprawa przed Sądem przysięgłych przeciw redaktorowi „Dziennika Ludowego" tow. Bronisławowi Skalakowi o występek podburzania przeciw władzy z par. 300 u. k. oraz o zniesławienie w druku.

Przewodniczył Trybunałowi S. S. O. Angielski, jako wotanci zasiadali S. S. O. Antonjewicz i Niementowski.

Prokurator dopatrzył się tych przestępstw w dwóch artykułach „Dziennika Ludowego", z których jeden napiętnował niesłychane metody władz prokuratorskich w czasie dziesięciodniowej głodówki więźniów politycznych w Łucku, drugi zajął się stosunkiem referenta starostwa w Skolem p. Piątka do ludności ukraińskiej.

Obrońca oskarżonego tow. Dr. Herschthal zaofiarował w obszernem przemówieniu dowód prawdy na wszystkie zarzuty, zawarte w inkryminowanych artykułach, w szczególności powołał cały szereg świadków masakry i tortur stosowanych przeciw więźniom politycznym w Łucku.

Zastępca Prokuratury wystąpił z wnioskiem o niedopuszczenie zaofiarowanych przez obronę dowodów, żądając ograniczenia rozprawy do przesłuchania w charakterze świadków członków Prokuratury w Łucku, oraz komisarza Piątka ze Skolego, którzy przyjechali na rozprawę, argumentując, że świadkowie ci najlepiej będą wiedzieli, czy zarzuty przeciw nim podnoszone są słuszne, czy też nie, że natomiast świadkowie cytowani przez obronę, to komuniści siedzący we więzieniach.

To bezprzykładne stanowisko p. Prokuratora spotkało się z bardzo energiczną repliką obrońcy tow. Dra Herschthala, który wykazując sprzeczność prokuratorskich wniosków z przepisami ustawy stwierdził, że tego rodzaju sprzeciwienie się dopuszczenia dowodu prawdy jest zupełnie rzadkim unikatem w historji sądownictwa karnego.

W pierwszym rzędzie bowiem musi być dana oskarżonemu możność udowodnienia prawdziwości zarzutów swoich, z powodu których jest oskarżonym. Dowód nieprawdziwości ich z natury rzeczy może być tylko dowodem posiłkowym i winien być przeprowadzonym dopiero po dowodach zaofiarowanych przez oskarżonego, a co najwyżej równocześnie, nigdy zaś przedtem, a już z pewnością, nie może taki przeciwdowód wyłączyć czy zastąpić dowód prawdy, skoro taki dowód oskarżony chce prowadzić. Z tego też powodu sprzeciwił się obrońca przeprowadzeniu już obecnie dowodu ze świadków oskarżenia pp. prokuratorów Skolimowskiego i Dąbrowskiego, oraz p. referenta Piątka.

Trybunał po naradzie postanowił odmówić wszystkim wnioskom Prokuratora, przychylił się natomiast w zupełności do wszystkich wniosków obrońcy, odsyłając akta do sędziego śledczego celem przesłuchania zaofiarowanych przez obronę świadków.

Ze sportu.

MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI GŁUCHONIEMYCH między Warszawskim Klubem Sportowym Głuchoniemych, a Lwowskim Klubem Sportowym Głuchoniemych „Świt", odbędzie się we środę, 29. czerwca br. we Lwowie na boisku Czarnych za rogatką stryjską o godz. 4-tej popołudniu.

Wiadomości z kraju.

ARESZTOWANIE WIELOKROTNEGO MORDERCY. W Biszczy, pow. biłgorajskiego, aresztowano 25-letniego rolnika Michała Gujdułę, który zamordował swą żonę, krewnę Marjannę Maciorhową, oraz nieletnią pasierbicę. Zbrodni dokonał on z chęci zawładnięcia majątkiem pomordowanych krewnych.

ZATRUCIE WODY W WIŚLE. W ostatnich czasach wyginęły wszystkie ryby w Wiśle w okolicy Krakowa. Wpuszczano bowiem do koryta rzeki wodę z rezerwoaru wód Czarnej Przemszy, zatrutych odpływami wielkich fabryk górnośląskich. Władze wydały zarządzenia, zapobiegające podobnym wypadkom na przyszłość.

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE. W Kieleckiem, podczas niebywałej burzy i ulewy wezbrana rzeka zerwała most, który spłynął wraz z wozem. Jadący na nim ojciec i córka utonęli. W Ostrowcu spłonęła cegielnia od uderzenia piorunu, w Opatowie zaś powódź zniszczyła mydlarnię.

W powiecie limanowskim burza gradowa zniszczyła plony w czterech miejscowościach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Lekarzom, Urzędnikom i Pracownikom Kasy Chorych m. Lwowa za przyczynienie się do podniesienia materjalnego Robotniczego Klubu Sportowego we Lwowie składa szczere podziękowanie Zarząd R. K. S.

Sekretarz: **Nachaczewski.** Przewod.: **Drobut Tad.** Zast.: **Hull J.**

Wolność przemawiania w Szwajcarji

(M. I.). Rada rządowa w Genewie zabroniła urządzenia przez Unję robotniczą uroczystości w trzecią rocznicę zamordowania Mateottiego ze względu na odbywającą się równocześnie Międzynarodową konferencję robotniczą! Nawet prasa burżuazyjna zwraca się z protestem przeciw tej decyzji, która dowodzi, że wobec Ligi Narodów i Międzynarodowego Urzędu pracy zniesiona została właściwie w Genewie wolność słowa.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROB. SZEWCY! W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Ossolińskich 10, I. p. Nadzwyczajne Zebranie, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wolne wnioski. Sprawy ważne. Jawcie się licznie. Zarząd.

Lwów ku czci Słowackiego.

Prezydjum miasta Lwowa wydało następującą odezwę:

Rodacy.

W tryumfie pozgonnym wraca do Polski jeden z największych jej duchów. Prochy Juljusza Słowackiego spoczną zgodnie z Jego gorącem pragnieniem w ziemi rodzinnej — spoczną w grobach królewskich Wawelu, zgodnie z życzeniem, które już kilka pokoleń wielbiących Poetę wypieściło w sercach.

W poczuciu, że wzbogacił On i wywyższył Polskę, że w artyźmie osiągnął szczyty piękna, w dążeniach szczyty idealizmu — winien zjednoczyć się cały naród w hołdzie dla świetlanego Twórcy.

Lwów, zawsze sercem i czynem zespolony z tem co w Narodzie naszym najszlachetniejsze i najwyższe, ma prawo i obowiązek, by głos jego ozwał się z siłą szczególną. Lwów bowiem był i jest głównym ogniskiem kultu Słowackiego.

Niechaj więc udział mieszkańców Lwowa tłumny, serdeczny i gorący w uroczystościach, zaświadczy o tem, że czujemy się naprawdę związani z Poetą i Jego ideałami. Niech przyozdobią się w dniach 27. 28, i 29. czerwca b. r. w dniach uroczystości pogrzebowych okna domów podobiznami Poety, niechaj domy przystroją się zielenią, kwieciem i chorągwiami, i niechaj istotnie podniesienie serc będzie trwałem echem powrotu Słowackiego do Ojczyzny.

—:::—

Robotnicy - Słowackiemu.

W Związku Browarników przy ul. Sobieskiego l. 32 w niedzielę 26. b. m. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się uroczyste zebranie. Na zebraniu tem zostanie wygłoszony wykład tow. red. Bronisława Skalaka na temat: Słowacki jako poeta przyszłości.

—:::—

Zarządzenie Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. 25. 6. (Pat). P. Marszałek Piłsudski zarządził, aby trumnę z prochami Słowackiego nieśli do katedry na Wawelu generałowie i wyżsi oficerowie.

—:::—

Socjalistyczna Międzynarodówka robotnicza a Rosja sow.

(M. I.). Zagraniczna reprezentacja socjalno - demokratycznej partji robotniczej Rosji powzięła dnia 28. maja 1927 r. rezolucję, której brzmienie opublikowane zostało w „Międzynarodowej Informacji" z 4. czerwca. W związku z tą rezolucją partja postawiła wniosek zwołania posiedzenia Komitetu Wykonawczego Socjalistycznej Międzynar. Roboln., lub gdyby to okazało się niemożliwem — Biura.

Odnośnie do tego wniosku sekretarz Międzynar. Robotn., Adler wystosował do reprezentacji zagranicznej rosyjskiej partji socjalno - demokr. następujące pismo:

„Właśnie, gdy zabierałem się do pisania do Was, że uznaję za niestosowne obecnie zwoływać posiedzenia Kom. Wykon. Rob. Międzynar. Socjal., któreby wywarło odpowiednie wrażenie ze względu na nadzwyczajne trudności, nadeszła wiadomość o zamachu w Rosji. Temsamem pojawiło się niebezpieczeństwo dalszego zaostrzania sytuacji a zarazem konieczność ewentualnego natychmiastowego posiedzenia. Przebieg skutków wydarzenia warszawskiego jednakowoż pozwala nam na razie nie spieszyć się z zwołaniem posiedzenia. Pogląd, że Międzynarodówka milczy na wszystkie niebezpieczeństwa, które tu grożą, jest mylny. Międzynarodówka przemawia dzień w dzień poprzez dzienniki wszystkich krajów i rzadko kiedy może była taka chwila, gdzieby sąd w Międzynarodówce tak był jednomyślny, jak wobec zerwania stosunków angielsko - rosyjskich i polityki antysowieckiej, którą uprawia reakcja. Posiedzenie konieczne jest przedewszystkiem, gdy potrzeba ustalić politykę lub taktykę, ale polityka w sprawach tyczących się Rosji sowieckiej, została zupełnie jasno ustalona uchwałami naszych kongresów oraz na posiedzeniach egzekutywy. I sądzę, że możemy być zadowoleni, że angielska Partja Pracy, jako przedewszystkiem dotknięta, z taką energją politykę tę reprezentowała. Sądzę też, że rezolucja powzięta przez Waszą partję brzmi zupełnie w duchu i na korzyść polityki prowadzonej przez Roboln. Międzynar. Socjal.

Z tych powodów myślę, możemy w tej chwili nie zwoływać posiedzenia".

Uroczystości ku czci Słowackiego w Gdańsku.

WARSZAWA, 25. czerwca. (Pat.). Polonja gdańska, łącząc się z całym narodem w oddaniu hołdu prochom Juljusza Słowackiego, urządza 28. bm., jako w dniu złożenia zwłok na Wawelu uroczystą akademję w sali stoczni gdańskiej. Na program akademji składają się liczne produkcje wokalno-muzyczne, wyjątki z dzieł Juljusza Słowackiego, oraz hołd polonji gdańskiej cieniom poety. Hołd ten złożą wszystkie towarzystwa polskie w Gdańsku, wysyłając na akademję do stoczni gdańskiej specjalną delegację ze sztandarami.

—:::—

Tajemnica.

Różne tajemnicze rzeczy dzieją się teraz na naszych pocztach.

Podczas wyborów do Rady miejskiej w Warszawie O. K. R. PPPS. rozsyłał pocztą do tysięcy osób odezwy i numerki wyborcze.

Tymczasem „Robotnik" stwierdził, że poczta dziesiątkom osób adresowanych do nich kopert z numerkami i odezwami nie dostarczyła. Również O. K. R. nie otrzymał zwrotów.

Los wysyłanych przez nas druków przedstawia się nader tajemniczo, a rola w tej sprawie poczty wydaje się mocno podejrzaną.

„Robotnik" dołoży wszelkich starań, by tajemnicę, osłaniającą tę niesłychaną aferę zedrzeć i wykryć winnych „zaginięcia" na poczcie setek listów i to właśnie listów z drukami wyborczemi...

—:::—

Zasypanych górników na „Kleofasie" wydobyto nieżyjących już.

KATOWICE, Z zasypanych na kopalni węgla „Kleofas" czterech górników zdołano wczoraj wydobyć około godz. 9 rano Gajdę, a w południe Sidkę, niestety nieżywych. W godzinach popołudniowych dokopano się do zwłok trzeciego górnika Wyrobka. Za czwartym Kłobusiem poszukiwania trwają nadal.

Kopalnia „Kleofas" należy do rzędu kopalń, obfitujących w nieszczęście.

Spodziewać się należy, że Spółka Giesches zaopiekuje się w dostatecznym stopniu pozostałemi. Wszak kopalnia „Kleofas" przynosi duże zyski tej Spółce.

—:::—

Pożary lasów na pograniczu polsko-sowieckiem.

WILNO, 25. czerwca. (AW). Z pogranicza donoszą że na południowy zachód od Zasławia wybuchł w godzinach wieczorowych dnia 20. bm. z niewiadomej przyczyny groźny pożar lasu na znacznej przestrzeni. Zmobilizowane do akcji ratowniczej miejscowe siły okazały się za słabe, by ogień zlikwidować. Pożar objął kilkadziesiąt ha lasu i zagrażał strażnicom bolszewickiej straży granicznej. Dowództwo „osobo - otriada" wysłało na ratunek kompanję piechoty, prócz tego zmobilizowano wolne od służby załogi kilku sąsiednich strażnic. Ogień zdołano ugasić dopiero nad ranem. Jest to już trzeci w ciągu tygodnia pożar lasu na terenie lasów pogranicznych. Pożary te wzniecane są — jak się zdaje przez gęsto rozrzucone oddziały powstańcze.

—:::—

Na jak długo jeszcze starczy węgla?

Wobec potężnego wzrostu, który dokonał się w przemyśle całego świata, nasuwa się pytanie, na jak długo jeszcze starczą pokłady węgla, dziś jeszcze pierwszorzędnego środka produkcji. Jeśli zużycie węgla wzrasta z dnia na dzień, to trzeba przecież liczyć się z dotkliwem zmniejszeniem się z czasem tego artykułu.

Coprawda, przez opalanie ropą naftową nastąpiła pewna ulga w trosce o możliwy brak węgla, tem bardziej, że węgiel można już obecnie zastąpić t. zw. białym węglem, prądem elektrycznym, uzyskiwanym z sił wodnych.

Niemniej jednak nauka zajęła się sprawą, czy w w niedalekiej przyszłości zapasy węgla, ostatecznie się wyczerpią.

Odpowiedź, jaką otrzymali n. p. Niemcy z ust badaczy chemików jest pocieszająca.

PRODUKCJA WĘGLA PRZY WYDOBYWANIU 100 MILJONÓW TON ROCZNIE STARCZY NA 2.800 LAT.

W Zagłębiu reńsko- westfalskiem znajdują się pokłady olbrzymiej głębokości, w masie setek miljardów. W innych krajach również nie grozi w bliskiej przyszłości wyczerpanie zapasów czarnych djamentów.

O daleką zaś przyszłość która przekracza 2 — 3 tysiące lat życia potomności próżną jest troska nawet na wypadek, gdyby u kresu tej 3 tysiącletniej przyszłości ostatnia grudka węgla miała być wydobytą. Wtedy obok olejów i „namiastek" dzisiejszych umysł ludzki znajdzie chyba jeszcze środki, które zastąpią dzisiejszy węgiel kamienny.

—:::—

Sowiety ciągle niezadowolone z Polski.

MOSKWA, 25. 6. (A. W.). Mimo pełnego umiarkowania stanowiska rządu polskiego wystąpienia zarówno prasy jak i odpowiedzialnych czynników sowieckich przeciw Polsce trwają w dalszym ciągu. „Izwjestja" w ostatnim artykule poświęconym polityce polskiej zaznaczają, że taktyka min. Zaleskiego zmierzająca do kompromisowych rozwiązań w konfliktach z Sowietami nie znajduje uznania ani obecnego premiera rządu polskiego ani też wśród czynników sejmowych. Rząd polski — twierdzą „Izwjestja" — nic nie chce zrobić dla likwidacji działalności terrorystycznych organizacyj emigranckich pozwalając nawet na zjazd w Krakowie zwolenników atamana Petlury.

—:::—

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ LINDBERGHA.

NOWY YORK, 25. czerwca. (AW). Ameryka wypuściła ostatnio serję znaczków pocztowych z podobizną bohatera lotu transatlantyckiego Karola Lindbergha.

—:::—

DALSZE POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

MONTREAL, 25. 6. (A. W.). Donoszą tu z Toronto, iż w Quebec zaobserwowano dalsze sygnały świetlane, które uważane są za oznaki życia Nungessera i Coli. Samoloty dokonały przelotu nad bezludnemi stepami rozrzucając 10.000 kartek zawiadamiających lotników, że prowadzone są za nimi poszukiwania i wzywających aby w dzień sygnalizowali miejsce swego pobytu znakami dymnemi.

—:::—

2 miljony dzieci w Polsce pozbawionych nauki!

W swych „Refleksjach“ w „Epoce“ zajmuje się Widz sprawą szkolnictwa powszechnego w Polsce:

Na podstawie cyfr można stwierdzić: w ciągu lat ostatnich dzieło oświaty, objęło duże zastępy ludności, wszelako w stosunku do potrzeb istotnych postęp jest jeszcze bardzo mały.

W Polsce jest około 5.500.00 dzieci w wieku szkolnym od 7 do 14 lat. Według danych statystycznych z r. 1924-go ilość uczniów szkół powszechnych wynosiła 3.395.370 Jeśli do tej cyfry dodamy 50.000 dzieci z niższych klas szkół średnich, otrzymamy uczących się dzieci ok. 3,500.000. Pozostaje

WEDŁUG DANYCH 1924 R. DWA MILJONY DZIECI POZBAWIONYCH ELEMENTARNEJ NAUKI.

Brak dokładnych danych z dwóch lat ostatnich nie pozwala ściśle określić ilości tych dzieci w chwili obecnej, w przybliżeniu jednak możemy ustalić cyfrę conajmniej półtora miljona dzieci, skazanych na analfabetyzm. Jest to cyfra zatrważająca. Nie znają jej społeczeństwa europejskie. Oto jedna z najsmutniejszych osobliwości naszego społecznego życia.

W stolicy przed wojną kształciło się w państwowych szkołach elementarnych 16.000 dzieci zaś 90.000 dzieci nie uczęszczało wcale do szkół. W r. 1915—16 uczęszczało do szkół miejsk. powszechnych 29.506 dzieci. w roku zaś 1926—27 zapisało się do szkół 71.852 dzieci. Według danych roku 1924—25 dzieci w wieku szkolnym jest w Warszawie 123 tys.. z czego

POZA SZKOŁĄ POZOSTAJE W. WARSZAWIE 29 TYS.

Tragedją szkolnictwa powszechnego w stolicy, jak zresztą w całem państwie, jest brak odpowiednich pomieszczeń. Przytem: większość lokali szkolnych przyczynia się do... pogarszania zdrowotności dzieci. Paradoks zaiste okropny, również w świecie cywilizowanym nieznany. — Wedle sprawozdania sekcji hygjeny na 50.475 zbadanych w r. 1924—25 dzieci szkół powszechnych Warszawy było 27.166 chorych i to 1.027 na gruźlicę płuc. 3.645 podejrzanych o gruźlicę. 636 chorych na gruźlicę kości, skóry itd. 4.012 miało powiększone gruczoły przy oskrzelach. 17.856 powiększone gruczoły chłonne. Jest to zastęp dzieci przebywających w najgorszych warunkach hygjenicznych ich ognisk domowych. Ale do tych fatalnych warunków przyłącza się jeszcze zły, niezdrowy, przepełniony lokal szkolny!

—:::—

Czarna lista paskarzy i brudasów.

Wszelkie doniesienia o lichwie przy sprzedaży artykułów spożywczych, towarów pierwszej potrzeby, oraz przekroczenia sanitarne rozstrząsa i karze IV. Wydział Magistratu. Paskarstwo w mieście szaleje, więc wielu winnych dosięgła już kara w bieżącym roku.

Czarna ta lista przedstawia się następująco:

Za sprzedaż mięsa wołowego w hurcie ponad taryfę maksymalną ukarano w b. roku grzywnami po 1000 zł. rzeźników: Józefa Ganga, Abrahama Wintera r. Schweitzera, Mume Hütta r. Bienenwalda, Eljasza Hütta, r. Bienenwalda, Eisiga Weissmana i Herscha Satza.

Za oszustwo przy wadze pieczywa ukarano grzywnami po 500 zł. piekarzy: Zygmunta Seidena, Benjamina Grubera, Meilecha Kaufa i Markusa Hammera.

Grzywnami po 300 zł. ukarano: E. Gabla, W. Rappa, H. Horowitza, i J. Sprotza.

Grzywnami po 200 zł. ukarano 17 majstrów piekarskich.

Grzywnami po 100 zł. ukarano 45 piekarzy, oraz kupców z różnych branż, grzywnami po 50 zł. ukarano 63, po 30 zł. 22, po 20 zł. 101 różnego rodzaju paskarzy.

KARY ZA PRZEKROCZENIA SANITARNE.

Za niewykonanie poleceń Magistratu co do czyszczenia realności, ukarano od 1. stycznia do końca maja b. r. 38 kamieniczników grzywnami od 20, 30, 50, i 100 zł.

Za zanieczyszczenie ulic lub placów ukarano 11 osób, za przewóz mięsa na brudnych wozach ukarano 2 osoby, za brudną odzież przy sprzedaży mięsa ukarano 3 osoby, za wywieszanie mięsa na drzwiach przed sklepem ukarano 3 rzeźników, za utrzymanie straganu w brudnym stanie ukarano 11 osób, za wystawianie pieczywa w drzwiach sklepu ukarano 2 osoby, oraz 7 osób za tym podobne „brudne“ sprawy.

W ostatnich czasach zarządzono liczne rewizje po piekarniach, przyczem kilka opieczętowano z powodu zanieczyszczenia, oraz ukarano doraźnie grzywnami szereg piekarzy za brak czystości.

W ub. roku ukarano 141 osób za przekroczenia sanitarne.

—:::—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

W niedzielę, 26. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędą się wykłady o Juljuszu Słowackim w lokalach:

1) Związku Zawodowego Kaflarzy, przy ul. Zielonej l. 7, I. p. Ref. prof. Franciszek Laskowski,

2) W lokalu Związku Zawodowego Stolarzy, przy ul. Pieszej l. 2, I. p. Ref. prof Roman Kubiński,

—:::—

W. RAORT.

BAJKA DLA JARACZA.

Kochany Stefku!

Chciałbym Ci opowiedzieć maleńką bajkę. choć nie wiem czy będzie Ci się podobała...

— — — — — — — —

Otóż żył w pewnym kraju aktor największej miary, człowiek szczery, prostolinijny i bardzo smutny. A dlatego był smutny, bo gdy płakał. to mówili, że się śmieje, gdy śmiał się, to mówili, że płacze; gdy kopał. to mówili, że żartuje, a gdy żartował to mówili, że kopie! Wynikło więc z tego wielkie nieporozumienie między nim, a resztą społeczeństwa zamieszkującego ten kraj. Wielkiego aktora nikt nie rozumiał i dlatego usiłowali wszyscy z dziwną i chamską pasją wleźć mu do duszy z kaloszami, lub gwałtem kładli go na stole wiwisekcyjnym. aby skalpelem, nożem i pincetą wydobyć z niego to. co myśli, czuje i przeżywa. Krajali. macali. żyłowali i badali wnętrze wielkiego aktora, aż doszli wreszcie do przekonania, że jest to człowiek, jak każdy inny, tylko że serce ma wielkie i zapiekłe czarną. skrzepłą krwią.

— A gdzież ten jego wielki talent? — pytali się wzajemnie nieproszeni chirurgowie, gmerając grubymi paluchami wśród kiszek, wątroby i śledziony operowanego. — Gdzież w takim razie mieści się jego talent?...

Głupcy nie wiedzieli bowiem, że talent jest to iskra, błysk, nieuchwytne światełko. gasnące za dotknięciem grubych paluchów rzeźniczych i zapalające się na nowo pod wpływem cichej i lekkiej, jak dotyk skrzydła motyla, pieszczoty życia...

Bydlaki ludzkie nie dały jednak za wygranę i za wszelką cenę postanowiły dojść do sedna rzeczy. Jeśli taki człowiek. jak my wszyscy—to dlaczego jest on w takim razie inny niż my wszyscy?... Intrygował ich, niecierpliwił i niepokoił wielki aktor. Zaczęto go więc śledzić, podglądać i kontrolować na każdym kroku. Kumoszki podsłuchiwały obok konfesjonału, kiedy wielki aktor się spowiadał. wyżły reporterskie buszowały w jego papierach, szafach i walizkach. podglądano co jadł i ile kieliszków wódki wypił, z kim rozmawia, kiedy wstaje, ile zarabia, co go bawi, męczy, lub cieszy... Wciągano go w dysputy, kiedy chciał milczeć, narzucano mu się z przyjaźnią kiedy miał wstręt do ludzi, rajfurowano mu ładne dziewczęta, gdy serce jego ociekało ciepłą, purpurową krwią, co krzepła w skurczu bolu i męczarni, wyciągano go pod blask kinkietów i kazano mu się mile uśmiechać do widowni, gdy dusza jego wlokła się na straszliwą Golgotę...

Dniem i nocą śledziły za nim oczy tłumu. Oczy z ciekawości szeroko rozwarte, oczy złe, nielitościwe i migocące żółtym odblaskiem żądzy skandalu...

Aż wreszcie pewnego dnia miał tego wszystkiego dość. Chłop był z niego mocny, kościsty i kańciasty, więc zbuntował się. — Dość miał towarzystwa wykolejonych organistów, węszących szpiclów, zawodowych suchotników, wyżłów teatralnych obwąchujących suknie aktorek po garderobach, przyjaciół usiłujących zabawić się w jego mentorów, płaskich kabotynów, dyrektorów i recenzentów zgryźliwych. jak angielskie pinczery. Dość wszystkiego! Stanął na estradzie przed publicznością i podniósłszy połę surduta, zaproponował coś zebranym w słowach „Götza von Berlichingen“.

Skandal! Coś podobnego można sobie tylko pomyśleć, ale nigdy proponować P. T. Publiczności, choćby gestem...

I to jednak nie pomogło wielkiemu artyście, gdyż przebaczono mu, tak, jak się przebacza pozornie skazańcowi, dopóki się z niego prawdy nie wydobędzie... A publiczność prawdy nie wiedziała... Coś z nim jednak jest; coś, co wymyka się z naszej ewidencji — ale co?... Przecież to taki sam człowiek jak my wszyscy, a jednak taki inny... Czyżby to jego wielkie serce zapiekłe czarną krwią stawiało go ponad nas nasze nawyczki, nasze wygody, upodobania i życie?... Poczekajmy! Trzeba poczekać na sposobną chwilę i wtedy wedrzeć mu się do tego tajemniczego serca...

I wdarto się. Brutalnie i przemocą, trąbiąc głośno w fujary i bijąc w cymbały redakcyjne, wdarto się w jego chore, drgające z bólu i umęczone serce...

Tego wielki aktor przeboleć nie mógł! Nie mógł patrzeć, jak węszące mordy gruboskórnych wandali, zbliżają do sanktuarium jego najsłodszej, a zarazem najboleśniejszej tajemnicy — i usiłował uciec od życia...

— Ho, ho! Odratujemy cię bratku! Ty musisz być taki, jak my wszyscy z naszemi żonami, dzieckami, pierzynami, i waterklozetami, bo inaczej ci spokoju nie damy do nagłej i niespodziewanej śmierci!...

Odratowano go i przystąpiono do ponownego śledztwa.

— Wyśpiewaj bratku, co w tobie za djabeł siedzi! Dlaczegoś taki inny, taki nam obcy i niezrozumiały?. No mów-że do djabła ciężkiego!

Wielki artysta nie chciał mówić i uciekł od swoich prześladowców. Uciekł do innego miasta, o którem słyszał, że jego mieszkańcy są waleczni, dobrze wychowani, inteligentni i litościwi.

— Tu odetchnę! — pomyślał z ulgą. — Będę jadł i spał kiedy mi się zechce, będę grał kiedy mi się zechce, upiję się kiedy mi się zechce... To wszystko jest moją prywatną i własną rzeczą, która nikogo obchodzić nie będzie...

Pomylił się jednak i to grubo! Nie uwzględnił bowiem pewnej części prasy, która wszędzie jest jednakowa...

— — — — — — — —

Zapewne czytałeś dzienniki z ostatnich kilku dni?... Jeśli tak, to sądzę, że moją bajkę zrozumiesz... Nie wiem tylko czy będzie Ci się podobała...

—:::—

O roli kobiety w kooperacji spożywców.

I.

C ile rzeczywisty udział kobiet w życiu politycznem usprawiedliwić, niestety można — prócz braku uświadomienia — potrzebą większego wyrobienia intelektualnego, jak też brakiem znajomości zasad i programów różnych stronnictw i partji politycznych — o tyle nie do usprawiedliwienia jest apatja kobiet w przejawach życia gospodarczego.

Kobieta z natury charakteru i roli swej, jako władczyni gospodarstwa domowego, od wczesnej już młodości zaprawia się w pracy tej dziedziny.

Mając styczność przez całe swe życie z ciągłem rozwiązywaniem zawiłych dla niej kwestji gospodarczych, jest kobieta w ekonomicznej analizie struktury rodziny niejako ministrem finansów. Rolą mężczyzny — jest rolą podatnika, mającego na rzecz instytucji rodziny ponosić ofiary — podatki na jej utrzymanie.

Biorąc kalibrem myślenia buchalterycznego: mężczyzna w gospodarstwie domowem tworzy stronę „przychodu“, kobieta- gospodyni — stronę wydatkową — „rozchodu“.

I cóż za pożytek da największe choćby świadczenie podatnika — gdy minister skarbu rozrzutnie lekkomyślnie wydawać będzie składane mu haracze. Kobieta- minister tę świadomość musi posiadać.

Ten przywilej kobiety daje jej w ręce też moc, której potęgi dotąd ruch kobiecy i kobiety wogóle docenić i użyć nie potrafiły.

Chcąc wyrazić się jaśniej, musimy przedstawić sobie ogólne warunki ekonomiczne w jakich żyjemy.

Panującym u nas systemem gospodarczym jest system kapitalistyczny, — system przewagi kapitału nad pracą i intelektem.

W systemie tym każde zajście w charakterze ekonomicznym, a nawet politycznym, jest w ten sposób ułożonem, by korzyść bezwzględna pozostała zawsze po stronie spekulującego kapitału.

Nie chodzi tu naturalnie o korzyści ideowe, ani moralne, — ale jedynie i tylko o powiększenie siły materjalnej, o powiększenie kapitału jako czynnika rządzącego i o powiększenie wpływów kapitalistycznych wogóle.

I tu przystępując do przykrej rzeczywistości, — stwierdzić musimy, że kadry najliczniejsze a może i wyjątkowe, — które zasilają w systemie kapitalistycznym stronę posiadającą: przemysł i handel — wielki i mały — są kobiety.

Kobieta- gospodyni, — ten minister finansów gospodarstwa domowego rodziny pracującej — sokami uzyskanymi z pracy własnej i rodziny — zasila obóz kapitalizmu, dając mu możność czem raz większego wzrastania na siłach i opanowywania całokształtu życia społecznego.

Kobieta nieświadomie zupełnie wzmacnia wroga swego i swej rodziny, oddając w ręce kapitalistów ciężko zapracowane grosze, w zamian za nabyte towary użyteczności codziennej. — I był okres kiedy śmiano dobrodziejstwem nazywać wytwarzanie odzieży czy spożycia, — i byli i tacy, którzy w dobrodziejstwo to nawet uwierzyli, nie zastanawiając się że popędem tworzenia, istnienia i powiększania produkcji i handlu jest nie chęć zaspokajania potrzeb spożywców, — lecz chęć i potrzeba uzyskania przez kapitalistę jak największego zysku.

M. Ch.

—:::—

„Dzień Kobiet“ w Borysławiu.

Na pięknie udekorowanym placu Domu Ludowego zagail o godz. 11-tej rano Zgromadzenie Ludowe tow. F. Przewlocki, imieniem org. robotniczych w Borysławiu, powołując do prezydjum przewodniczących Zw. Zawodowego górników, metalowców, TUR-a, oraz członków Rady Robotniczej PPS. w Borysławiu. O znaczeniu „Dnia Kobiet“, roli kobiety w społeczeństwie mówili tow. poseł Dr. H. Diamand i tow. Markowska, a maleńka kilkoletnia córeczka tow. Biesiadeckich nawoływała w imieniu rówieśników swoich do opieki nad dzieckiem robotniczem. Uchwalono rezolucję, domagającą się realizacji wszystkich haseł na „Dzień Kobiet“ wysuwanych, równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia politycznego i społecznego, walki z reakcją i i militaryzmem i zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Po zgromadzeniu delegacja z tow. posłem Diamandem na czele złożyła wieniec na grobie tow. F. Cywińskiego.

Następnie odbyło się w sali Domu Ludowego otwarcie wystawy pod hasłem „Organizujmy naszą pracę“, na którą złożyły się prace uczenic kursu kroju, zorganizowanego przez Organizację Kobiet PPS. w Borysławiu, a prowadzonego przez instruktorkę z Patronatu Przemysłu i Handlu we Lwowie i maszyn, znajdujących zastosowanie w gospodarstwie kobiecem, a dostarczonych na ten dzień przez firmę „Electrolux“ we Lwowie.

Przed wejściem na wystawę pięknie i serdecznie przemówił tow. poseł Dr. Diamand, a TUR-owcy odśpiewali hymn młodzieży robotniczej. Wystawa była przez cały dzień dla zwiedzających otwarta.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się wieczornica, urządzona przez Kółko amatorskie przy TUR., na którą się złożyły i inscenizacja, śpiew i deklamacje.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Halka“. Ceny zniżone popol.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „W rajskim ogrodzie“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Aida“. Ostatni gośc. występ p. Zygmunta Zaleskiego.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „KSIĄDZ MAREK“ z okazji uroczystości ku czci Juljusza Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ziółko“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. Przedstawienie ludowe“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„APOLLO“: Spisek przeciw cnocie.

„PALACE“: Noc w Nowym Yorku. — Batalion Miłości.

„KOPERNIK“: Śmiertelna jazda ekspresu. Siostrzeniec z Australji.

„MARYSIENKA“: Śmiertelna jazda ekspresu. — Siostrzeniec z Australji.

„LEW“: Dzwonnik z Notre Dame.

„CHIMERA“: „Skandal przed ślubem“. „Awantura w dancingu“ i tygodnik Pathego.

„FATAMORGANA“: Indyjski grobowiec.

„ROCOCO“: Bracia Szellenberg.

TEATR WIELKI daje dziś po raz trzeci komedję Bernauera i Oesterreichera: „W rajskim ogrodzie“, w premjerowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją Edwarda Żyteckiego.

ZALESKI, HOŁYŃSKI, KACZMAR i PLATÓWNA „Aida“ wspaniała opera J. Verdi'ego, która na życzenie znakomitego gościa, Zygmunta Zaleskiego, daną będzie w poniedziałek, 27. bm. w miejsce zapowiedzianego „Rigoletta“, budzi wielkie zainteresowanie, jako niezwykły turniej śpiewaczy w Teatrze Wielkim. Zaleski, z niewielkiej partji Amonastra stwarzający potężną, dotąd niewidzianą postać — pełną maestrji, tak pod względem aktorskim, jak i wokalnym — Hołyński, znakomity odtwórca partji Radamesa, — Kaczmar, którego Ramfis był jedną z niezastąpionych kreacji na scenach włoskich i primadonna naszej opery Franciszka Platówna, świetna przedstawicielka tytułowej partji, niewolnicy Ajdy, oto koncertowy zespół reprezentujący tę przepiękną operę, pod artystycznem kierownictwem muzycznem kapelmistrza Józefa Lehrera i reżyserją Stanisława Tarnawskiego.

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO, Teatr Wielki daje we wtorek 28 i środę 29. bm. do głębi wzruszający poemat dramatyczny pióra wielkiego poety p. t.: „Ksiądz Marek“, z pp.: Barwińską w roli Judyty i Strachockim w tytułowej roli Księdza Marka. Inne główne role reprezentują najwybitniejsze siły naszego dramatu z dyr. Barwińskim na czele. Nowe dekoracje Z. Balka.

WYJĄTKOWO DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, z tejże samej okazji we środę, 29. bm. popołudniu, o godz. 3-ciej, po cenach zniżonych, uroczyste przedstawienie dramatu J. Słowackiego: „Horsztyński“ ze znakomitym polskim tragikiem, Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

TEATR NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni w tym sezonie operetka A. T. Müllera „Król Kawy“ z pp.: Grabowską, Rylską, Wawrzkowiczem i Tatrzańskim w głównych rolach. W poniedziałek, 27. bm., komedja R. Coolus'a: „Ziółko“.

TYLKO JEDYNE PREMIEROWĘ PRZEDSTAWIENIE najnowszej operetki R. Banatzky'ego „Adieu Mimi“, odbędzie się 29. bm. w Teatrze Nowości. Premiera tej arcywesołej operetki, posiadającej wyborne tło farsowe, zapowiada się doskonale tak pod względem reżysersko-artystycznym, jak i dekoracyjnym. — W partji tytułowej wystąpi ulubienica lwowskiej publiczności, p. Marja Korabianka. W czołowych partjach wystąpią pp.: Brzeska, Żelichowska, reżyser Kuligowski, Sowiński, Szosland, Kopczyński, Bojanowski i inni. Oryginalny prolog, rozpoczynający operetkę odśpiewa p. Ostrowski. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Faliszewskiego z udziałem p. Bicówny. Nowe dekoracje Z. Balka. Przy pulpicie kapelmistrz Tadeusz Seredyński. Przedstawienie to będzie zarazem ostatnie przed wyjazdem artystów operetki na urlop.

Komunikaty

× KOLONJA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Komitet kolonji dla dzieci robotn. komunikuje: Lista dzieci jest już zamknięta. Opłaty w wysokości 30 zł. oraz koszta podróży należy składać na ręce tow. Segala codziennie między 6—7 wiecz. ul. Sykstuska 21, II. p. do dnia 3. lipca br. najpóźniej za okazaniem legitymacji należenia do Kasy chorych oraz Związku zawod.

Badanie dzieci przez lekarza odbędzie się w niedzielę, o godz. 11-tej przedpołudniem w ambulatorjum Kasy chorych, ul. Mikołaja 15.

Na kolonję dzieci mają zabrać: koc, jasiek, siennik, bieliznę na cztery zmiany.

× OSTRZEŻENIE! Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, zawiadamia, że nikogo nie upoważnił do zbierania jakichkolwiek składek na rzecz Związku Strzeleckiego. Każdego zgłaszającego się z listą składkową na rzecz Związku Strzeleckiego uprasza się przytrzymać i oddać organom bezpieczeństwa.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów.

× WALNE ZGROMADZENIE UNIWERSYTETU we LWOWIE, odbędzie się w poniedziałek, 27. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Bourlarda 5, parter na prawo.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Należy wziąć ze sobą legitymację członkowską i zaproszenie.

Za Zarząd:

R. Fröhlich, sekr. J. Szczyrek, przew.

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KUŚNIERSCY! Z powodu regulacji płac i pracy, omijać Lwów.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! Z powodu braku pracy w naszym zawodzie omijajcie Lwów.

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40. w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80 Drobne ogł. za słowo Zł —·10. Komunikaty Zł. —·55. zamiejscowe o 25% drożej.

POSZUKUJĘ posady woźnego, inkasenta lub magazyniera, złożę kaucję 50—60 dolarów. Łaskawe zgłoszenia listowne do Admin. Dz. Lud. pod »50—60 dol.«

Ogłoszenie.

Podpisane Towarzystwo zawiadamia, że jest w likwidacji i wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń najdalej do roku od dnia dzisiejszego.

Głogów, dnia 15. czerwca 1927.

Towarzystwo handlowe i gospodarcze „MERKUR“ stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji w Głogowie.

Wpisy na jednoroczny kurs handlowy żeński -- MIECZYSŁAWA CHRISTOFA

prof. Państw. Szkoły handl. we Lwowie, Wałowa 25. od 27. czerwca do 2. lipca 1927. codziennie od 10—12 przedpoł. i od 4—5 popoł. — Informacje w lokalu szkolnym. — Czesne Zł. 16. — Nauka poranna.



Niesłychana precyzyjność zegarka

ZENITH

jest uznana przez cały świat.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularnie działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł. 1·50 podwójne pudełko Zł. 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Wspaniałą powieść

EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

ZARZĄD TELEFONÓW

Lwowskich, Borysławskich i Drohobyckich P. A. S. T.

podaje do wiadomości PP. Abonentów, że z dniem 1 lipca 1927 r. wchodzą w życie nowe taryfy telefoniczne, zatwierdzone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów (Dz. Ust. R. P. Nr. 55 z dnia 23. VI. 1927 poz. 487).

Kategorja I —	abonament prywatny	za opłatą kwartalną zł.	60·—
„ II —	„ zbiorowy	„ „ „ „	84·—
„ III —	„ publiczny	„ „ „ „	108·—

Pozostałe opłaty abonamentowe (za aparaty dodatkowe, dzwonki, słuchawki, gniazda, odległość i t. p.), obowiązujące w I półroczu 1927 r. z dniem 1 lipca br. podwyższa się o 10%. Opłaty wstępne jednorazowe dla nowoprzyłączanych abonentów zostają obniżone z 250 zł. na 200 zł.

IWONICZ

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny Józefa i Emmy Hr. Załuskich.

Zdroje: „Karola“, „Amelji“, „Emmy“, „Józefa“ i „Adolfa“.

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne, wraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna, wraz z zakładem terapji fizykalnej (**Filja Lecznicy Lwowskiej Dra Józefa Aleksiewicza**, Instytut Zanderowski, Elektroterapia, Heljoterapja, aparat Roentgena, lampy kwarcowe, aparat Finzena, laboratorjum chemicznomikroskopowe).

W IWONICZU LECZĄ SIĘ:

Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości, narządu oddechowego, exudaty, organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów limfatycznych i gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu, skrofulicznych, oczu i skóry w wypadkach drugo i trzeciorzędnej kiły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na tle złej przemiany materji. Scleroza (zwapnienie).

Stacja klimatyczna dla ozdrowieńców i katarów płucnych.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami, umeblowane z oświetleniem elektycznem.

Ceny mieszkań, kąpieli i urządzeń leczniczych bardzo przystępne.

Ceny mieszkań w drugim sezonie od 20. czerwca droższe o 33% od pierwszego sezonu. W sezonie III-cim od 21 sierpnia do 1. września, ceny pierwszego sezonu.

Pierwszorzędny Pensjonat „Belweder“ nowo urządzony. Wielka sala na zebrania towarzyskie. Wykwintna kuchnia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu „Belweder“ Iwonicz.

Pierwszorzędny Pensjonat „Zofjówka“ od szeregu lat prowadzony przez p. Kl. z Raczyńskich Studencką, poleca piękne słoneczne pokoje, własny plac do zabaw dla dzieci, zapewniając opiekę rodzicielską. W obecnym sezenie pokoje otrzymały nowe umeblowanie. Zgłoszenia Kl. Studencka, Iwonicz.

Pensjonat „Ustronie“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Przyjmuje dzieci szkolne, opieka zapewniona. Zgłoszenia **Z. Teodorowiczowa**, Iwonicz.

Pensjonat „Akacja“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia D-rowa Z. Wallachowa, Iwonicz.

Pensjonat w „Hotelu Murowanym“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia **H. Górnicka**, Iwonicz.

Pensjonat „Biały Dom“ wykwintna kuchnia rytualna, zgłoszenia A. Finderowa, Iwonicz. — Zakładowa restauracja pod opieką lekarza Zakładowego. Cukiernia i Mleczarnia. Klub towarzyski w Domu Zdrojowym. Kasyno, sala balowa, koncertowa i teatralna, Tennis Court. Dwie orkiestry, z których jedna wojskowa, druga **dancingowa Jana Różewicza z Warszawy** stale grająca w restauracji zakładowej, bale, reuniony, dancingi. — Lekarz zakładowy i dziesięciu lekarzy wolnopraktykujących. — Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu. Stałe samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwonicz. — **Sezon letni od 1. maja do 15. października.** — We Lwowie informacje zasięgnąć można u Naczelnego lekarza zakładowego p. **Dra Józefa Aleksiewicza ul. Friedrichów l. 2.** od 10—12 i od 3—5. Tel. 30·42. Wszelkie informacje udziela stale **Dyrekcja Zakładu, Dyrektor Inż. Władysław Gieysztor, Iwonicz, Małopolska.**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.